

Dariusz Kala*

Maja Klubińska**

Przedawnienie karalności przestępstw prywatnoskargowych – uwagi materialnoprawne i procesowe

Wyodrębnienie grupy przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego ma swoje umocowanie w regulacjach prawa materialnego. Normy proceduralne mają jednak za zadanie umożliwić pokrzywdzonemu skuteczne domaganie się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawcy takiego przestępstwa¹. W konsekwencji poglądy na temat *ratio legis* wyodrębnienia tej grupy przestępstw wyrażane były i nadal są zarówno w opracowaniach odnoszących się do sfery prawa karnego materialnego, jak i sfery prawa karnego procesowego. Trafność tej tezy potwierdzać będą poniższe uwagi szczegółowe.

W uzasadnieniu „Projektu ustawy postępowania karnego przyjętego przez Komisję Kodyfikacyjną Rz. Pol. w dniu 28 kwietnia 1926 r.” wskazano, że pomimo tego, iż kwestia wprowadzenia do kodeksu przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego wywołała w Komisji różnicę zdań², to jednak bez tej grupy przestępstw „obejść się nie można”³. Podniesiono bowiem, że „istnieje szereg przestępstw, zwłaszcza z dziedziny obrazy czci”, gdzie zarówno wszczęcie, jak

* Dr nauk prawnych, sędzia Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, Katedra Postępowania Karnego, Wydział Prawa i Administracji UMK.

** Dr nauk prawnych, Katedra Postępowania Karnego, Wydział Prawa i Administracji UMK.

¹ D. Kala, *Tryby szczególne w kodeksie postępowania karnego w świetle poglądów prezentowanych w doktrynie i judykaturze*, Toruń 2005, s. 75.

² Należy w tym miejscu wspomnieć, że podczas głosowania na posiedzeniu w dniu 19 stycznia 1920 r. Komisja jedynie 5 głosami za (Krzymuski, Miklaszewski, Prądyński, Rappaport, Nowodworski) przeciwko 4 głosom przeciw (Makarewicz, Makowski, Mogilnicki, Seyda) przesądziła o wprowadzeniu do kodyfikacji karnych II Rzeczypospolitej Polskiej przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel w polskim procesie karnym*, Warszawa 1960, s. 122–123.

³ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej – Sekcja Postępowania Karnego, *Projekt ustawy postępowania karnego przyjęty przez Komisję Kodyfikacyjną Rz. Pol. w dniu 28 kwietnia 1926 r. z uzasadnieniem i tablicą porównawczą*, Warszawa–Lwów 1926–1927, s. 157.

i kontynuowanie postępowania winno być uzależnione od „chęci pokrzywdzonego”⁴. Podkreślono, iż w przypadku tego rodzaju czynów sam obiektywny fakt ich dokonania nie jest wystarczający do tego, by uznać, czy dane zachowanie stanowi przestępstwo. Jako przykład podano sytuację złożenia propozycji stosunku seksualnego lub lubieżnego dotknięcia, które „może być, zależnie od warunków danego przypadku, bardzo mile przyjęte, a może stanowić ciężką zniewagę”⁵. Wszczywanie zaś z urzędu postępowań karnych „w sprawach o zniewagę, tam gdzie jej wcale nie było, obniżałoby powagę władzy i robiłoby niepotrzebną krzywdę obywatelom”⁶. Pokrzywdzony powinien mieć jednak prawo nie tylko inicjowania postępowania karnego w tych sprawach, ale i jego dalszego popierania i decydowania o ewentualnym zaniechaniu jego prowadzenia. Zdarza się bowiem, że „osoba obrażona, która w pierwszej chwili wniosła skargę o obrazę czci, później przekonywa się, że to, co ona uważała za obrazę, było zrobione lub wypowiedziane w zupełnie innej intencji”⁷. W konsekwencji na podstawie kodeksu karnego z 1932 r.⁸ ścigane z oskarżenia prywatnego były: tzw. lekkie, niekwalifikowane uszkodzenie ciała – art. 237 § 3, naruszenie nietykalności cielesnej – art. 239 § 3, naruszenie miru domowego – art. 252 § 2, naruszenie tajemnicy korespondencji – art. 253 § 3, zniesławienie – art. 255 § 4, znieważenie – art. 256 § 3, zniszczenie mienia – art. 263 § 4, kradzież, przywłaszczenie lub zniszczenie rzeczy przedstawiającej wartość niematerialną – art. 272 § 2⁹.

Nieco inaczej na uzasadnienie wyodrębnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, na gruncie k.k. z 1932 r. i kodeksu postępowania karnego z 1928 r.¹⁰, zapatrywali się niektórzy przedstawiciele doktryny.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 60, poz. 571 z późn. zm.). Do czasu wejścia w życie k.p.k. z 1928 r. oraz k.k. z 1932 r. na ziemiach polskich obowiązywały ustawy karne (materialne i procesowe) państw zaborczych, ze zmianami wprowadzonymi przez władze polskie. Należy jednak stwierdzić, że decyzje legislacyjne polskiego ustawodawcy w obszarze istotnym dla prowadzonych w tymże artykule rozważań, nie wprowadzały do tychże ustaw, radykalnych zmian. W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, s. 120.

⁹ Wyjątki dotyczyły sytuacji, gdy niektóre ze wskazanych przestępstw naruszały interes publiczny lub dokonywane były na szkodę przedstawicieli władzy.

¹⁰ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 marca 1928 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. 1950, nr 40, poz. 364 z późn. zm.).

E. Krzymuski i S. Glaser¹¹ zajmowali stanowisko, że o zasadności wyróżnienia przestępstw tej grupy decyduje w przeważającej mierze fakt, że godząc w interes prywatny mają one mniejsze znaczenie (wagę) dla interesu publicznego, a ściganie ich z urzędu mogłoby w niektórych przypadkach wyrządzić pokrzywdzonemu większą szkodę niż samo przestępstwo.

L. Schaff wskazał natomiast, że głównym kryterium wyodrębnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego jest stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu. Do przestępstw omawianej grupy zaliczał te, które cechuje niski stopień owego niebezpieczeństwa¹². Stanowisko to podzielał K. Buchała pisząc: „istota tych przestępstw polega na tym, że zawierają one w zasadzie mniejszy stopień społecznego niebezpieczeństwa. Stąd też państwo ma interes w ich ściganiu tylko o tyle, o ile jednostka pokrzywdzona domaga się ich ścigania”¹³. Autorzy ci wskazywali, że oczywiście może się zdarzyć, iż konkretne zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego ściganego z oskarżenia prywatnego przekroczy typowy dla tych czynów stopień społecznego niebezpieczeństwa, ale na wypadek takich sytuacji ustawodawca przewidział możliwość objęcia oskarżenia przez prokuratora i tym samym zmianę trybu ścigania na ściganie z urzędu¹⁴.

Ostatni z omówionych poglądów spotkał się z krytyką w literaturze. M. Cieślak wskazał, iż choć nie można odmówić słuszności twierdzeniu, że społeczne niebezpieczeństwo stanowi jeden z elementów tłumaczących konieczność zastosowania różnych trybów postępowania, to jednak błędna i zbyt uproszczona wydaje się być teza, że w przypadkach, gdy stopień społecznego niebezpieczeństwa jest wysoki, to przestępstwo jest ścigane z oskarżenia publicznego, a jeśli jest niski – z oskarżenia prywatnego¹⁵. Pogląd ten w żaden sposób nie tłumaczy bowiem, dlaczego w prawie polskim funkcjonują przestępstwa o bardzo małym stopniu społecznego niebezpieczeństwa, które ścigane są z urzędu, ani tego, iż z urzędu są ścigane wykroczenia¹⁶. Uzasadnienie wyodrębnienia grupy przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego autor ten oparł na podziale prze-

¹¹ W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, s. 245–246.

¹² L. Schaff, *Objęcie oskarżenia przez prokuratora w postępowaniu prywatno-skargowym. Wybrane zagadnienia*, „Nowe Prawo” 1955, nr 12, s. 41–42.

¹³ K. Buchała, *Niektóre zagadnienia na tle art. 65 k.p.k.*, „Nowe Prawo” 1955, nr 12, s. 56.

¹⁴ Ibidem, s. 56–57; L. Schaff, *Objęcie...*, s. 42.

¹⁵ M. Cieślak, *Interes społeczny jako czynnik warunkujący prokuratorskie objęcie oskarżenia w sprawie prywatno-skargowej*, „Państwo i Prawo” 1956, nr 12, s. 1050.

¹⁶ Ibidem.

stępstw, na te, które naruszają bezpośrednio interes indywidualny i pośrednio interes społeczny, na te, które naruszają bezpośrednio interes społeczny i pośrednio interes indywidualny oraz na te, które bezpośrednio naruszają zarówno interes indywidualny, jak i społeczny. Przestępstwa naruszające bezpośrednio interes indywidualny, a pośrednio interes społeczny winny być właśnie przestępstwami ściganymi z oskarżenia prywatnego. Jednostka powinna bowiem móc decydować o tym, co leży w sferze jej wyłącznych interesów¹⁷.

Przytoczone wyżej stanowisko M. Cieślaka podzielił W. Daszkiewicz, który stanowczo stwierdził, że „decydującym czynnikiem dla istnienia odrębnego prywatnoskargowego trybu ścigania jest wzgląd na interesy pokrzywdzonego”¹⁸. Wprowadzając ten tryb ustawodawca po pierwsze chroni ofiarę przed prowadzeniem wbrew jej woli postępowań, które mogłyby narazić ją na „wtórne pokrzywdzenie”, a po drugie daje możliwość uwzględnienia subiektywnych odczuć osoby pokrzywdzonej, od których – w przypadku niektórych czynów – zależy ocena bytu przestępstwa¹⁹.

Podsumowując powyższe rozważania, można zatem stwierdzić, iż o wprowadzeniu do kodyfikacji karnych II RP przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, zdecydował zdaniem ustawodawcy i większości przedstawicieli doktryny wzgląd na ochronę interesów pokrzywdzonego przestępstwem naruszającym bezpośrednio wyłącznie jego dobra.

Przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego zostały utrzymane w kodeksie karnym z 1969 r.²⁰, zaś stosowny tryb procedowania w tej sferze uregulowano w kodeksie postępowania karnego z 1969 r.²¹ W przeciwieństwie do projektów kodyfikacji karnych okresu międzywojennego, uzasadnienia projektów ustaw karnych z 1969 r.²² nie wyjaśniały przyczyn, dla których uznano za

¹⁷ Ibidem, s. 1051–1052.

¹⁸ W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, s. 254.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny (Dz.U. Nr 13, poz. 94 z późn. zm.). Na mocy tej ustawy przestępstwami ściganymi z oskarżenia prywatnego były tzw. lekki uszczerbek na zdrowiu – art. 156 § 4, naruszenie miru domowego – art. 171 § 2, naruszenie tajemnicy korespondencji – art. 172 § 3, zniesławienie – art. 178 § 4, znieważenie – art. 181 § 3, naruszenie nietykalności cielesnej – art. 182 § 3.

²¹ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 13, poz. 96 z późn. zm.).

²² *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968 oraz *Projekt kodeksu postępowania karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego*, Warszawa 1968.

zasadne dalsze utrzymywanie w polskim prawie karnym tej grupy przestępstw. W uzasadnieniu projektu k.p.k. z 1969 r. wskazano jedynie, że „postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego zostało potraktowane jako jedna z postaci postępowania szczególnego”²³.

Problematyka ta nie była również, pod rządami kodyfikacji karnych z 1969 r., przedmiotem szczególnego zainteresowania doktryny. Z poświęconych temu zagadnieniu wypowiedzi przedstawicieli nauki wynika jednak, że za podstawową rację oddania oskarżenia w ręce pokrzywdzonego uważano pośredniość naruszenia przez czyn karalny interesu publicznego, a bezpośredniość naruszenia interesu indywidualnego²⁴.

Uzasadnienia projektów kodeksu karnego²⁵ i kodeksu postępowania karnego z 1997 r.²⁶ również nie zawierały wywodów na temat *ratio legis* dalszego funkcjonowania w prawie polskim przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego i szczególnego trybu postępowania w sprawach o te czyny.

Stanowisko przedstawicieli doktryny w kwestii potrzeby wyodrębnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego jest, na gruncie aktualnie obowiązującego porządku prawnego, zgodne. Podkreśla się, że należy odrzucić koncepcje uzasadniające wyodrębnienie przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego niskim stopniem ich społecznej szkodliwości, gdyż nierzadko są to zachowania bardziej społecznie szkodliwe niż drobne przestępstwa publiczno-skargowe i wykroczenia²⁷. Stąd też o istnieniu przestępstw tej grupy decyduje ich specyfika, a przede wszystkim to, że godzą one w interes indywidualny. Akcentuje się także „wzgląd na osobę pokrzywdzonego”, od którego musi w tych przypadkach zależeć ocena zaistniałego czynu, a którego to pokrzywdzonego nie należy „uszcześliwiać na siłę” w sytuacjach, gdy sam w określonym czynnie nie dopatruje się przestępstwa i nie jest zainteresowany jego ściganiem²⁸.

²³ *Projekt kodeksu postępowania...*, s. 158; zob. także uwagi zamieszczone na s. 180–181.

²⁴ S. Waltoś, *Postępowania szczególne w procesie karnym. Postępowania kodeksowe*, Warszawa 1973, s. 169; zob. także: A. Gaberle [w:] A. Gaberle, J. Czapska, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego*, Wrocław 1983, s. 10–11.

²⁵ Druk sejmowy nr 1274 z 18 sierpnia 1995 r. W aktualnie obowiązującym kodeksie karnym przestępstwami ściganymi z oskarżenia prywatnego są: lekkie uszkodzenie ciała – art. 157 § 4, zniesławienie – art. 212 § 4, znieważenie – art. 216 § 5, naruszenie nietykalności cielesnej – art. 217 § 3.

²⁶ Druk sejmowy nr 1276 z dnia 18 sierpnia 1995 r.

²⁷ A. Świątłowski, *Jedna czy wiele procedur karnych*, Warszawa 2008, s. 169.

²⁸ *Ibidem*; zob. także: D. Gil, *Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego w polskim procesie karnym*, Warszawa 2011, s. 36.

Z zaprezentowanych wyżej uwag wynika zatem, iż już od czasów II Rzeczypospolitej jako uzasadnienie wyodrębnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego (i szczególnego trybu postępowania w sprawach o te czyny) w istocie konsekwentnie²⁹ wskazuje się okoliczność, że godząc bezpośrednio w indywidualny interes konkretnego podmiotu, wymagają one zarówno dla dokonania oceny bytu przestępstwa, jak i konieczności ochrony interesów ofiary, respektowania stanowiska i woli pokrzywdzonego.

Ta konstatacja będzie miała niezwykle istotne znaczenie przy dokonywaniu oceny poprawności przyjętej przez ustawodawcę koncepcji przedawnienia tej grupy przestępstw. Sformułowanie w sposób prawidłowy tej oceny nie jest możliwe bez zbadania, jak kształtowała się instytucja przedawnienia, w tym przedawnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, w polskim prawie karnym.

Na wstępie zaznaczyć należy, że przedawnienie jako instytucję odnoszącą się do wszystkich przestępstw wprowadził w Europie dopiero francuski *Code pénal* z 1810 r. i w ślad za nim inne kodeksy europejskie³⁰, w tym również polski kodeks karny z 1932 r. W uzasadnieniu części ogólnej projektu tego kodeksu nie przytoczono jednak argumentów mających przemawiać za koniecznością wprowadzenia przedawnienia do polskiego systemu prawnego. Stwierdzono bowiem, że „instytucja przedawnienia w ogólności, znana powszechnie ustawodawstwu obowiązującemu, nie wymaga jako taka osobnego omówienia”³¹. Wskazano natomiast, że mając na uwadze doświadczenia „na

²⁹ Poza stosunkowo nielicznymi, wyrażanymi na gruncie k.p.k. z 1928 r. oraz k.k. z 1932 r. głosami, że o wyodrębnieniu przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego zadecydował fakt ich mniejszego niż innych przestępstw stopnia społecznej szkodliwości (niebezpieczeństwa) czynu.

³⁰ Warto jednak wspomnieć, że zasady tej nie przyjęły kraje systemu *common law*. Funkcjonujące tam regulacje wprowadzające instytucję przedawnienia niektórych przestępstw są wyjątkiem od reguły, iż karalność przestępstw nie ulega przedawnieniu – zob. L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2008, s. 209.

³¹ Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej – Sekcja Prawa Karnego, *Projekt kodeksu karnego w redakcji przyjętej w drugim czytaniu przez Sekcję Prawa Karnego Komisji Kodyfikacyjnej R. P. Uzasadnienie części ogólnej*, t. V, z. 3, Warszawa 1930, s. 92. Stanowisko to niewątpliwie było słuszne albowiem ustawodawstwo obowiązujące tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na terenach byłych zaborów (tj. zmodyfikowany przez polskie regulacje Kodeks karny rosyjski z 1903 r., Kodeks karny niemiecki z 1871 r. i Ustawa Karne Austriacka z 1852 r.) przewidywały instytucję przedawnienia. Kodeks karny rosyjski wyraźnie wyróżniał przedawnienie ścigania, przedawnienie wyrokowania i wykonania kary. Kodeks karny niemiecki wyróżniał przedawnienie ścigania i wykonania kary. W ustawodawstwie austriackim określano przedawnienie jako instytucję, skutek której „gaśnie

gruncie obowiązującego ustawodawstwa” prawodawca zdecydował się dokonać praktycznej systematyzacji ustanawiając trzy rodzaje przedawnienia: przedawnienie ścigania, przedawnienie wyrokowania i przedawnienie wykonania kary³². Na gruncie przedmiotowego opracowania istotne będą jedynie dwa pierwsze rodzaje przedawnienia, uregulowane w k.k. z 1932 r. w art. 86 i 87. Art. 86 k.k. z 1932 r. stanowił, iż „nie można wszcząć postępowania karnego z powodu przestępstwa, popełnionego przed laty: a) dwudziestu, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, za którą grozi kara śmierci lub dożywotniego więzienia; b) dziesięciu, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię; c) pięciu, jeżeli czyn stanowi występki”. W art. 87 k.k. wskazano natomiast, iż „nie można wydać wyroku skazującego, choćby w tym czasie (art. 86) przedsięwzięto jakąkolwiek czynność sędziowską w celu ścigania danego sprawcy z powodu danego przestępstwa, jeżeli od popełnienia przestępstwa upłynęło lat: a) dwadzieścia pięć, jeżeli czyn stanowi zbrodnię, za którą grozi kara śmierci lub dożywotniego więzienia; b) piętnaście, jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię; c) dziesięć, jeżeli czyn stanowi występki”. Odnotowania również wymaga treść art. 88 tej ustawy karnej, zgodnie z którym przedawnienie nie biegło jeśli przepis ustawy nie pozwalał na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego, co nie dotyczyło jednak braku wniosku lub skargi prywatnej.

Z powyższego wynika, że kodeks karny z 1932 r., pod względem przedawnienia, przestępstwa ścigane z urzędu i przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego traktował tak samo. Według tej samej reguły nakazywał bowiem obliczać początek biegu terminu przedawnienia, jak i długość okresu, po którym miało ono nastąpić, uzależniając tenże okres od ciężaru gatunkowego przestępstwa wyrażanego w zakwalifikowaniu czynu jako zbrodni albo występku, a w ramach tej samej grupy przestępstw, od wysokości ustawowego zagrożenia karą.

W komentarzach do powołanych artykułów k.k. z 1932 r. przedstawiciele doktryny zgodnie podkreślali, że „bieg przedawnienia rozpoczyna się z chwilą popełnienia przestępstwa”³³ czyli „z chwilą zakończenia fizycznej działalności”³⁴, a przy przestępstwach popełnionych przez zaniechanie od chwili,

zbrodni i kara” – zob. szerzej: W. Makowski, *Kodeks karny obowiązujący tymczasowo w Rzeczypospolitej Polskiej na terenie b. zaboru rosyjskiego*, Warszawa 1921, s. 220–223.

³² Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej – Sekcja Prawa Karnego, *Projekt...*, s. 93.

³³ W. Makowski, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 1932, s. 244.

³⁴ S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks karny. Komentarz*, Kraków 1934, s. 309.

w której najpóźniej należało przedsięwziąć działanie³⁵. Zgodność stanowisk załamywała się jednak przy rozstrzygnięciu kwestii przedawnienia przestępstw skutkowych. Część przedstawicieli doktryny wskazywała bowiem, że nawet w przypadku przestępstw materialnych, decydujący dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia jest czas przestępnego zachowania³⁶, inni podnosili natomiast, że w takich sytuacjach termin przedawnienia biegnie dopiero od czasu nastąpienia skutku³⁷. Odnośnie art. 87 k.k. z 1932 r. wskazywano, że wprowadza on „najnowszą i najmniej dotąd rozpowszechnioną formę przedawnienia wyrokowania i obejmuje okres między spełnieniem przestępstwa, a jego osądzeniem”³⁸. Pomimo tego, że art. 87 k.k. z 1932 r. wyraźnie stanowił o zakazie wydania wyroku skazującego, w doktrynie podkreślano, że po upływie terminu przedawnienia nie można również wydać wyroku uniewinniającego, „gdyż przedawnienie jako tzw. ujemna przesłanka procesowa wyłącza w ogóle wyrokowanie co do winy”³⁹.

Sposób sformułowania umieszczonych w kodeksie karnym z 1932 r. (a zatem w akcie prawnym należącym do dziedziny prawa karnego materialnego) przepisów dotyczących przedawnienia ścigania i wyrokowania budził wśród przedstawicieli doktryny rozbieżności, co do prawnego charakteru tej instytucji. Część przedstawicieli doktryny, opierając się na sformułowaniu „nie można wszcząć postępowania karnego”, „nie można wydać wyroku skazującego”, wskazywała na wyłącznie procesowy charakter przedawnienia podkreślając, że stanowi ono przeszkodę procesową⁴⁰. Inni autorzy, opierając się przede wszystkim na fakcie, że przedawnienie zostało uregulowane w kodeksie karnym, twierdzili że jest ono wyłącznie instytucją prawa materialnego⁴¹. Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny wskazywała jednak na mieszany, materialno-procesowy charakter przedawnienia. Zwolennicy tego poglądu opierali go przede wszystkim na *ratio legis* instytucji przedawnienia⁴². Wskazy-

³⁵ S. Śliwiński, *Polskie prawo karne materialne. Część ogólna*, Warszawa 1946, s. 528.

³⁶ Tak: W. Makowski, *Kodeks karny. Część...*, s. 244, S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks...*, s. 309.

³⁷ Tak: S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, s. 527 – 528.

³⁸ W. Makowski, *Kodeks karny. Część...*, s. 246.

³⁹ S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks...*, s. 319.

⁴⁰ Zob. K. Marszał, *Charakter prawny przedawnienia w prawie karnym*, „Nowe Prawo” 1965, nr 11, s. 1283; zob. także: A. Kaftal, *O przedawnieniu przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego w świetle ustawy z dnia 2 XII 1960 r.*, „Palestra” 1962, nr 10, s. 60.

⁴¹ Zob. K. Marszał, *Charakter...*, s. 1282.

⁴² Ibidem, s. 1284.

wali bowiem, że po upływie dłuższego czasu zaciera się poczucie konieczności represji karnej⁴³. Upływ czasu przynosi zapomnienie i przebaczenie, maleje też poczucie doznanej krzywdy, tak ze strony pokrzywdzonego, jak i całej społeczności⁴⁴. Zaznaczali, że wymiar kary i jej wykonanie mogą oddziaływać wychowawczo na społeczeństwo tylko wówczas, gdy zostaną zastosowane możliwie szybko po popełnieniu przestępstwa⁴⁵. Podkreślali również, iż z upływem czasu możliwe są głębokie zmiany „charakteru i oblicza moralnego” sprawcy, a to z kolei oznacza, że skazywany po wielu latach sprawca często nie byłby tym samym człowiekiem, który dopuścił się przestępstwa⁴⁶. Z powyższego wynika zatem, że przedawnienie znajdowało uzasadnienie przede wszystkim w odpadnięciu przesłanek prewencji generalnej i indywidualnej, który to stan rzeczy likwiduje potrzebę i celowość wymierzenia oraz wykonania kary. Niewątpliwie elementy te, jako ściśle związane z bytem przestępstwa, należą do prawa karnego materialnego⁴⁷. Podkreślenia wymaga, iż właśnie z tymi podstawami wiązano uzależnienie długości okresu przedawnienia od surowości grożących za popełnienie przestępstw kar. Wskazywano bowiem, że długotrwałość okresu, w którym owe zmiany następują zależy od wielu czynników, ale jednak z reguły, w przypadku przestępstw cięższych, potrzeba dłuższego okresu dla zatarcia poczucia konieczności represji karnej oraz dokonania przeobrażeń wewnętrznych sprawcy⁴⁸. Pojmowany abstrakcyjnie stopień ciężkości przestępstwa był wówczas (podobnie jak dzisiaj ujmowany *in abstracto* stopień społecznej szkodliwości czynu) tym elementem, który decydował o rozmiarze kary grożącej za popełnienie danego czynu zabronionego⁴⁹. Uzasadniając wprowadzenie instytucji przedawnienia, wielu przedstawicieli doktryny odwoływało się również do opartej na elementach prawa procesowego teorii dowodowej, zgodnie z którą wraz z upływem czasu dowody popełnienia przestępstwa stopniowo się zacierają, aż wreszcie zupełnie giną (np. znikają dowody rzeczowe, świadkowie umierają, zmieniają miejsce pobytu, co utrudnia ich odszukanie, a przede wszystkim zapominają o istotnych dla postępowania

⁴³ S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, s. 525.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ K. Marszał, *Uzasadnienie przedawnienia w teorii prawa karnego*, „Państwo i Prawo” 1964, nr 11, s. 744.

⁴⁶ W. Makowski, *Kodeks karny obowiązujący...*, s. 224–225.

⁴⁷ K. Marszał, *Charakter...*, s. 1284.

⁴⁸ K. Marszał, *Uzasadnienie...*, s. 745.

⁴⁹ S. Glaser, A. Mogilnicki, *Kodeks...*, s. 320; Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2012, s. 288.

karnego okolicznościach)⁵⁰. Choć przeciwko tej teorii podnoszono zarzuty, że w żaden sposób nie jest ona w stanie uzasadnić trzeciego rodzaju przedawnienia, tj. przedawnienia wykonania kary, a nade wszystko nie przystaje do przyjętej przez ustawodawcę reguły uzależnienia długości okresów przedawnienia od wysokości ustawowego zagrożenia karnego (lub w przypadku przedawnienia wykonania kary wielkości i rodzaju kary orzeczonej)⁵¹, należy ją uznać za słuszną. Po pierwsze bowiem racje uzasadniające przedawnienie ścigania czy wyrokowania mogą być odmienne od racji przemawiających za przedawnieniem wykonania kary, a po drugie uzależnienie długości okresów przedawnienia od abstrakcyjnie pojmowanego stopnia ciężkości czynu wskazuje jedynie na większą wagę – przy ustalaniu *ratio legis* przedawnienia – argumentów wywodzących się z prawa karnego materialnego, a nie pozbawia znaczenia argumentacji opartej na prawie procesowym. Nie tylko jednak teoria dowodowa, zdaniem przedstawicieli doktryny, przemawiała za nadaniem, na gruncie k.k. z 1932 r. przedawnieniu charakteru instytucji materialno-procesowej. Zdecydowany wpływ na to miał również wzgląd na fakt, iż przedawnienie prowadziło do niedopuszczalności procesu stanowiąc ujemną przesłankę procesową⁵². Warto przy tym wspomnieć, że na gruncie k.k. z 1932 r. postulowano, by przepisy dotyczące przedawnienia ujmować wyraźnie materialnie poprzez użycie np. sformułowania „karalność przestępstwa ustaje...”. Nie miało to jednak na celu nadania przedawnieniu wyłącznie charakteru materialnego, ale zapobieżeniu ujmowania go jako instytucji procesowej⁵³.

Kluczowe, a wręcz radykalne zmiany w zakresie przedawnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego wprowadziła ustawa z dnia 2 grudnia 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego⁵⁴. W powołanej ustawie, mającej niewątpliwie charakter procesowy, zawarto art. 13, który stanowił, że „z powodu przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego nie można wszcząć postępowania karnego po upływie trzech miesięcy, a w przypadku objęcia oskarżenia w sprawie przez prokuratora (art. 65 kodeksu postępowania karnego) – po upływie 6 miesięcy od dnia, w którym pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa”. Ustawodawca zerwał tym samym ze swoistą

⁵⁰ Zob. K. Marszał, *Uzasadnienie...*, s. 737 oraz S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, s. 526.

⁵¹ K. Marszał, *Uzasadnienie...*, s. 742.

⁵² S. Śliwiński, *Polskie prawo...*, s. 526.

⁵³ K. Marszał, *Charakter...*, s. 1286.

⁵⁴ Dz.U. Nr 54, poz. 308.

dla przedawnienia relacją uzależniającą długość okresu przedawnienia od wagi przestępstwa wyrażonej w wysokości ustawowego zagrożenia karą⁵⁵.

W uzasadnieniu powyższego aktu prawnego wskazano, że powodem wprowadzenia analizowanej regulacji było przekonanie, że „pokrzywdzony powinien możliwie szybko zdecydować się na ściganie, a skarga jego winna być wynikiem rzeczywiście naruszonych praw, nie zaś przedmiotem spekulacji lub pieniactwa”⁵⁶. Z wypowiedzi prezentowanych w Sejmowej Komisji Wymiaru Sprawiedliwości wynikało zaś, że zadaniem art. 13 ustawy z dnia 2 grudnia 1960 r. ma być zmniejszenie ilości spraw z oskarżenia prywatnego w sądach⁵⁷.

Wprowadzenie powyższej regulacji ustawowej wywołało szereg kontrowersji dotyczących między innymi charakteru prawnego wskazanego w niej terminu. Pojawiały się istotne różnice zdań na temat tego, czy jest to termin przedawnienia, termin zawity czy też termin prekluzji⁵⁸? Na gruncie tego opracowania nie jest możliwe ani też konieczne szczegółowe omówienie wszystkich argumentów, jakie padały w tej dyskusji. Niewątpliwie jednak należy zwrócić uwagę na zdecydowaną odmienną racji, jakie przyświecały ustawodawcy przy wprowadzaniu do porządku prawnego tego przepisu od racji, jakie uzasadniają funkcjonowanie w prawie karnym przedawnienia. Występowanie tej różnicy było jednym z powodów, dla których niektórzy przedstawiciele doktryny instytucję z art. 13 powołanej ustawy traktowali jako instytucję o charakterze procesowym, niemającą nic wspólnego z przedawnieniem⁵⁹.

Wydaje się, że o tym argumentacie zapomniano podczas prac tak nad kodeksem karnym z 1969 r., jak i z 1997 r. W art. 105 § 1 k.k. z 1969 r. wskazano bowiem, że „karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat: 1) 20⁶⁰ gdy czyn stanowi zbrodnię, 2) 10 gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą lat 5, 3) 5 gdy

⁵⁵ K. Marszał, *Charakter prawny instytucji unormowanej w przepisie art. 13 ustawy z dnia 2 grudnia 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego*, „Palestra” 1963, nr 11, s. 44.

⁵⁶ W. Daszkiewicz, *Uwagi w związku z art. 13 ustawy z dnia 2 XII 1960 r. o sprawach z oskarżenia prywatnego*, „Zeszyty Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo” 1963, vol. III, z. 8, s. 73.

⁵⁷ K. Marszał, *Charakter prawny instytucji...*, s. 42.

⁵⁸ A. Kaftal, *O przedawnieniu...*, s. 59.

⁵⁹ K. Marszał, *Charakter prawny instytucji...*, s. 47–48; por. J. Śliwowski, *Rozważania na temat nowego rodzaju przedawnienia*, „Zeszyty Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo” 1963, vol. III, z. 8, s. 54–56.

⁶⁰ Na mocy nowelizacji wprowadzonej ustawą z dnia 12 lipca 1995 r. (Dz.U. Nr 95, poz. 475) liczbę 20 zastąpiono liczbą 30.

chodzi o pozostałe występki”. Natomiast § 2 powołanego artykułu stanowił, że „karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem 3 miesięcy od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 5 lat od czasu jego popełnienia”. W art. 105 § 3 d.k.k. zaznaczono, że „w wypadkach przewidzianych w § 1 i 2, jeżeli dokonanie zależy od nastąpienia określonego w ustawie skutku, czas popełnienia przestępstwa ustala się według czasu, gdy skutek nastąpił”. W art. 106 d.k.k. wskazano natomiast, że „jeżeli w okresie przewidzianym w art. 105 wszczęto postępowanie, karalność przestępstwa ustaje z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. Art. 108 d.k.k. stanowił natomiast, „że przedawnienie nie biegnie, jeżeli przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego; nie dotyczy to jednak braku wniosku albo oskarżenia prywatnego”.

W uzasadnieniu projektu kodeksu karnego z 1969 r. wskazano, że projekt przyjmuje, iż „przedawnienie uchyla karalność przestępstwa, czyli nie odbierając czynowi charakteru przestępstwa zrywa związek, który istnieje między przestępnością a karalnością czynu”⁶¹. Akcentowano również, iż projekt ujmuje instytucję przedawnienia jako instytucję prawa materialnego, a nie procesowego o czym świadczy zmiana sformułowania „nie można wszcząć postępowania karnego” na „karalność przestępstwa ustaje”⁶². Odnośnie przedawnienia przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego wskazano, że do kodeksu karnego włączono art. 13 ustawy o sprawach z oskarżenia prywatnego, z tą różnicą, iż nie zastrzeżono już odrębnego terminu dla prokuratora, „gdyż praktycznie rzecz biorąc dowiaduje się on o sprawcy czynu przestępnego wtedy, gdy dowiaduje się o nim pokrzywdzony”⁶³.

Z powyższych uwag wynika, iż przygotowując projekt kodeksu karnego z 1969 r. nie poświęcono należytej uwagi problemowi zasadności (mając na uwadze istotę instytucji przedawnienia i jej racje) wprowadzenia odmiennego terminu przedawnienia karalności dla przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Co więcej, wydaje się, iż prawodawca nie dostrzegł, że o charakterze normatywnym określonej instytucji nie świadczy samo jej ustawowe ujęcie i usytuowanie. Słusznie, że uwzględniono wysuwane w doktrynie postulaty zmiany funkcjonującego w k.k. z 1932 r. zwrotu „nie można wszcząć postępowania karnego” na „karalność przestępstwa ustaje”, ale z pewnością użycie tego

⁶¹ *Projekt kodeksu...*, s. 121.

⁶² *Ibidem*, s. 121–122.

⁶³ *Ibidem*, s. 122.

ostatniego zwrotu nie spowodowało zmiany charakteru prawnego przedawnienia karalności, które już na gruncie k.k. z 1932 r. było traktowane jako instytucja materialno-procesowa. Tym samym nie można również twierdzić, że poprzez posłużenie się tym zwrotem oraz wyeliminowanie odrębnego terminu zastrzeżonego dla wniesienia skargi przez prokuratora, ustawodawca jednoznacznie, eliminując dotychczasowe wątpliwości w tej sferze, przesądził, że specyficzny termin, po którym ustaje karalność przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, jest jedynie terminem przedawnienia⁶⁴.

Problemy te nie zostały wyeliminowane na gruncie kodeksu karnego z 1997 r. Zgodnie bowiem z aktualnym brzmieniem art. 101 § 1 k.k., „karalność przestępstwa ustaje, jeżeli od czasu jego popełnienia upłynęło lat: 1) 30 – gdy czyn stanowi zbrodnię zabójstwa, 2) 20 – gdy czyn stanowi inną zbrodnię, 2a) 15 – gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 5 lat, 3) 10 gdy czyn stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności przekraczającą 3 lata, 4) 5 – gdy chodzi o pozostałe występki”. W myśl natomiast § 2 tego artykułu, „karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy przestępstwa, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia”. Zgodnie z art. 101 § 3 k.k., „w wypadkach przewidzianych w § 1 lub 2, jeżeli dokonanie przestępstwa zależy od nastąpienia określonego w ustawie skutku, bieg przedawnienia rozpoczyna się od czasu, gdy skutek nastąpił”. W kodeksie karnym z 1997 r. przewidziano również, podobnie jak na gruncie d.k.k., przedłużenie terminu przedawnienia w przypadku, gdy przed jego upływem wszczęto postępowanie, tym razem

⁶⁴ Taki pogląd wyraził m.in. K. Marszał (K. Marszał, *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 88–90), co budzi zdziwienie wobec faktu, iż właśnie ten autor na gruncie art. 13 ustawy o sprawach z oskarżenia prywatnego, stwierdził „skoro ustawodawca zrywa ze swoistą dla przedawnienia korelacją pomiędzy wagą przestępstwa (zagrożeniem karnym) a długością okresów, to widocznie przepis art. 13 ustawy grudniowej nie jest oparty na tych samych racjach co przedawnienie” (K. Marszał, *Charakter prawny instytucji...*, s. 44), a nadto dodał „(...) przepis art. 13 opiera się na przesłankach swoistej ekonomii procesowej dążącej do zahamowania napływu do sądów spraw prywatnoskargowych, opiera się na przesłankach procesowych. Przesłanki te wskazują, że przepis art. 13 określa instytucję procesową, tj. terminy do wniesienia skargi, a nie przedawnienie wszczęcia postępowania karnego” (ibidem, s. 46). Choć w uzasadnieniu projektu k.k. z 1969 r. nie odwołano się do racji uzasadniających utrzymywanie odrębnych terminów przedawnienia dla przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego, to w doktrynie nie budziło wątpliwości, że wprowadzenie tej regulacji „wynika z tendencji nieprzewleknięcia spraw z oskarżenia prywatnego, które często dotyczą drobnych zatargów osobistych”. I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 352.

z wyraźnym jednak zaznaczeniem, że chodzi o wszczęcie postępowania przeciwko osobie⁶⁵. Aktualnie art. 102 k.k. stanowi bowiem, że „jeżeli w okresie przewidzianym w art. 101 wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność popełnionego przez nią przestępstwa określonego w § 1 pkt 1–3 ustaje z upływem 10 lat, a w pozostałych wypadkach – z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu”. Podobnie jak w poprzednio obowiązujących kodeksach, przewidziano również instytucję spoczywania terminu przedawnienia w sytuacjach, gdy przepis ustawy nie pozwala na wszczęcie lub dalsze prowadzenie postępowania karnego, zaznaczając że nie dotyczy to braku wniosku lub oskarżenia prywatnego (art. 104 § 1 k.k.).

Uzasadnienie projektu k.k. z 1997 r. w kwestiach istotnych dla prowadzonych na gruncie przedmiotowego artykułu rozważań – nie różniło się znacząco od uzasadnienia projektu k.k. z 1969 r. Warto jednak wspomnieć, że w uzasadnieniu tym wyraźniej odwołano się do racji przedawnienia karalności wskazując, że „terminy przedawnia są odpowiednio długie w zależności od wagi przestępstwa. Ich upływ dezaktualizuje realizację celów karania, ma też na względzie uniknięcie destrukcji procesu integracji społecznej sprawcy przestępstwa. Pewne znaczenie mają też względy praktyczne, związane z trudnościami dowodzenia w procesie faktu popełnienia przestępstwa”⁶⁶. Podkreślenia wymaga, że w dokumencie tym nie odwołano się do jakichkolwiek racji uzasadniających odmienną regulację terminu przedawnienia karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. Odnosząc się do tego zagadnienia wskazano jedynie, że projekt „wydłuża jednak z 3 miesiące (wg k.k. z 1969 r.) do 6⁶⁷ miesięcy okres przedawnienia przestępstw prywatnoskargowych, który biegnie od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, natomiast ogólny okres przedawnienia tych przestępstw określa na lat 3. W praktyce ten okres 3 miesiące okazywał się czasami zbyt krótki”⁶⁸.

W konsekwencji należy stwierdzić, że w aktualnym stanie prawnym ustawodawca traktuje wskazany w art. 101 § 2 k.k. termin jako termin przedawnienia karalności i nie dostrzega wątpliwości, co do zasadności jego ukształtowania w taki właśnie sposób. Takiego przekonania nie można jednak uznać

⁶⁵ Instytucję tę tradycyjnie, nawiązując do terminologii k.k. z 1932 r., nazywa się niekiedy przedawnieniem wyrokowania, aczkolwiek dotyczy ona nie tylko możliwości wydania wyroku, lecz również wszystkich czynności zmierzających do jego wydania – I. Andrejew, [w:] I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny...*, s. 353.

⁶⁶ Druk sejmowy nr 1274 z 18 sierpnia 1995 r., s. 58 uzasadnienia.

⁶⁷ Ostatecznie termin ten został ustalony na rok.

⁶⁸ Druk sejmowy nr 1274..., s. 58 uzasadnienia.

za trafne. Skoro bowiem, jak wskazano wyżej, o wyodrębnieniu grupy przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego nie zdecydował bynajmniej fakt ich generalnie niższego, niż przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, stopnia społecznej szkodliwości *in abstracto*, nie budzi wątpliwości, że ustalając odmienne, swoiste dla tych przestępstw reguły obliczania terminu przedawnienia – ustawodawca kierował się odmiennymi racjami niż przy ustanawianiu okresów przedawnienia innych przestępstw. Co więcej, analiza decyzji ustawodawczych podejmowanych w tej kwestii od 1960 r. wskazuje, że ich motywem była chęć ochrony sądów przed zalewem spraw o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego i zapobieżenie pieniactwu. I choć nie można odmówić trafności stanowisku, że bardzo często sprawy o czyny ścigane z oskarżenia prywatnego mają charakter błahy i są wnoszone w obronie godności i czci przez osoby, u których to poczucie jest w wyraźny sposób wypaczone⁶⁹, to jednak próba ograniczenia tego zjawiska poprzez konstruowanie swoistych reguł obliczania terminów przedawnienia karalności przestępstw tej grupy jest zabiegiem nie tylko nieskutecznym⁷⁰, ale i z dogmatycznego punktu widzenia nieprawidłowym. Odnosząc się do tej ostatniej kwestii stwierdzić trzeba, że racje przedawnienia karalności, choć niepozbawione podstaw procesowych wywodzących się z teorii dowodowej, bazują przede wszystkim na prawie karnym materialnym, a mianowicie na stwierdzeniu, że po upływie określonego czasu (którego długość zależy z reguły od stopnia społecznej szkodliwości przestępstwa) ustaje wynikająca z prewencji generalnej i indywidualnej potrzeba wymierzenia kary. Odmienne uregulowanie i skrócenie tego terminu w odniesieniu do przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego nie tylko nie przystaje do racji przedawnienia wywodzących się z prawa materialnego, ale i w nie godzi. W istocie bowiem tego rodzaju zabieg legislacyjny doprowadził do sytuacji, w której na skutek tego, iż w terminie rocznym od dowiedzenia się pokrzywdzonego o sprawcy przestępstwa, pokrzywdzony nie wniósł swojej skargi, a prokurator nie objął tego czynu ściganiem z urzędu, dochodzi do uchylenia karalności czynu, pomimo tego, że nie zatarła się jeszcze potrzeba represji, nie ustała możliwość i potrzeba wychowawczego oddziaływania kar-

⁶⁹ J. Bafia, *Nowe założenia postępowania w sprawach z oskarżenia prywatnego*, „Nowe Prawo” 1961, nr 3, s. 289.

⁷⁰ Już na gruncie ustawy z dnia 2 grudnia 1960 r. J. Śliwowski stwierdził, że za sprawą art. 13 w istocie nie osiągnięto zamierzonego celu albowiem jeszcze przed wejściem w życie tej ustawy liczba spraw z oskarżenia prywatnego, która była wytaczana po upływie 3 miesięcy od ich popełnienia była „doprawdy minimalna” – J. Śliwowski, *Rozważania...*, s. 53.

noprawną reakcją na sprawcę i społeczeństwo oraz nie upłynął czas pozwalający na uznanie, iż mogło dojść do korzystnych zmian w psychice sprawcy.

W doktrynie pojawił się pogląd, który zwłokę pokrzywdzonego z wniesieniem prywatnoprawnej skargi traktował jako wyraz tego, że odpadła potrzeba ukarania sprawcy z uwagi na fakt, że pokrzywdzony, którego interes został bezpośrednio naruszony, zrezygnował ze ścigania⁷¹. Tego poglądu nie można podzielić. Przyczyny, dla których pokrzywdzony zwleka z wniesieniem skargi mogą być bowiem wielorakie, w tym również od niego niezależne lub zasługujące absolutnie na moralną aprobatę (pokrzywdzony może np. oczekiwać, iż sprawca sam zda sobie sprawę z niewłaściwości swojego postępowania i dobrowolnie podejmie kroki mające na celu zadośćuczynienie wyrządzonej krzywdzie)⁷². Z tych samych względów jako zbyt uproszczony należy uznać pogląd, że ochrony należy udzielić pokrzywdzonemu jeżeli występuje z żądaniem ukarania tuż po popełnieniu przestępstwa, a jeśli czyni to później, to jego żądanie nie zasługuje na prawną ochronę z uwagi na fakt, że „poczucie pokrzywdzenia występuje tuż po popełnieniu przestępstwa, a w późniejszym okresie pojawia się chęć zemsty, odegrania się za coś, szantaż itp.”⁷³

Pewną próbą pogodzenia dążeń ustawodawcy do zapobieżenia nadmiernej wpływowi do sądu spraw ściganych z oskarżenia prywatnego i zachowania „czystości” konstrukcyjnej instytucji przedawnienia karalności była propozycja, by z owego krótszego terminu na wniesienie skargi przez pokrzywdzonego, liczonego od dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy przestępstwa (*a tempore scientiae*), uczynić instytucję o charakterze czysto procesowym i z przekroczeniem owego terminu wiązać nie ustanie karalności, ale utratę prawa do skargi⁷⁴. Tej propozycji nie można jednak aprobować. Skoro, jak już wyżej wskazano, o wyodrębnieniu przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego zdecydował wzgląd na to, że bezpośrednio naruszają interes indywidualny oraz potrzeba ochrony interesów pokrzywdzonego, trudno znaleźć racjonalne argumenty, które miałyby przemawiać za tym, by nawet ściśle procesowy termin na wniesienie skargi w tych sprawach był krótszy niż termin na wszczęcie postępowania w sprawach o czyny ścigane z urzędu zagrożone

⁷¹ Ibidem, s. 55–56.

⁷² Tak też: M. Kulik, *Przedawnienie karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego*, „Prokuratura i Prawo” 2013, nr 7–8, s. 140.

⁷³ D. Gil, *Postępowanie w sprawach...*, s. 30.

⁷⁴ Propozycję taką wysunął przed laty W. Daszkiewicz (W. Daszkiewicz, *Oskarżyciel...*, s. 243–244), a ostatnio M. Kulik, który jednak od razu zastrzegł, że ma ona charakter postulatu minimalnego (*Przedawnienie...*, s. 143–145).

identyczną sankcją karną, a więc mające równy stopień pojmowanej abstrakcyjnie społecznej szkodliwości. Jeśli dodamy do tego argument, że pokrzywdzony jako osoba, która najczęściej nie ma wystarczającej wiedzy prawnej, potrzebuje z reguły dłuższego czasu na to, by przedsięwziąć stosowne czynności procesowe, koncepcję tę tym bardziej uznać trzeba za nietrafną.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż nie ma przekonujących argumentów przemawiających za odmiennym sposobem uregulowania terminów przedawnienia karalności przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego i terminów przedawnienia karalności pozostałych przestępstw. Długość terminów przedawnienia karalności nie powinna być też uzależniana od innych przesłanek niż stopień społecznej szkodliwości czynu pojmowanej *in abstracto*, który znajduje swój wyraz w wysokości ustawowego zagrożenia karą. W tym stanie rzeczy należy postulować usunięcie z kodeksu karnego art. 101 § 2 k.k.⁷⁵

Wskazać również należy, iż zamysł ustawodawcy, by za sprawą specyficznego uregulowania terminów przedawnienia karalności przestępstw prywatnoskargowych rozwiązać kwestię napływu do sądów dużej ilości spraw tej kategorii, jako błahych, czy „pieniaczych”, był już u samych podstaw chybiony. Uznanie danego czynu za zabroniony jest wszak efektem decyzji kryminalizacyjnej, u której źródła – mając na uwadze zasadę subsydiarności prawa karnego – leży stwierdzenie, iż określone zachowanie ma taki charakter i taką szkodliwość, że zwalczanie go za pomocą innych środków kontroli społecznej jest niewystarczające. Skoro ustawodawca wspomnianą decyzję podjął i dane zachowanie uznał za zabronione pod groźbą kary, należy przyjąć, że ma ono wskazany charakter i stopień społecznej szkodliwości i z tego względu nie można sprawy o tego rodzaju czyn z założenia traktować jako błahej. Jeśli powstają wątpliwości co do słuszności decyzji kryminalizacyjnej, ustawodawca winien ponownie dokonać oceny jej trafności i ewentualnie dokonać dekryminalizacji, a nie za sprawą innych instytucji prawnych, *de facto* ograniczać możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za naruszenie ustanowionej wcześniej normy sankcjonowanej. Takie postępowanie, najogólniej mówiąc, świadczy o głębokiej niekonsekwencji prawodawcy. Oczywiście, w konkretnych przypadkach może się zdarzyć, że zachowanie formalnie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary nie będzie zawierało materialnej treści przestępstwa, z uwagi na nieosiągnięcie wymaganego stopnia społecznej szkodliwości. Dla takich przypadków ustawodawca przewidział jed-

⁷⁵ Tak też: M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 145.

nak przesłankę z art. 17 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 1 § 2 k.k., zgodnie z którą nie wszczyna się postępowania a wszczęte umarza jeśli społeczna szkodliwość czynu jest znikoma.

Na zakończenie powyższych rozważań wspomnieć wypada, że usunięcie z kodeksu karnego art. 101 § 2 wyeliminowałoby szereg problemów interpretacyjnych powstałych na gruncie wykładni tego przepisu (np. czy roczny termin od dowiedzenia się pokrzywdzonego o sprawcy przestępstwa wiąże także prokuratora⁷⁶?; jak obliczać ów termin w przypadkach, gdy osobą pokrzywdzoną jest osoba nieposiadająca zdolności do czynności procesowych, za którą musi działać przedstawiciel ustawowy⁷⁷?; jak ustalać termin przedawnienia karalności w przypadku, gdy przestępstwo początkowo uznane za publicznoskargowe ostatecznie okazuje się przestępstwem ściganym z oskarżenia prywatnego?)⁷⁸.

Postulowany wyżej „zabieg” legislacyjny nie rozwiązałby natomiast jednego z zasadniczych problemów, które aktualnie powstają na gruncie przepisów o przedawnieniu karalności – tych dotyczących przestępstw ściganych z oskarżenia publicznego, jak i tych ściganych z oskarżenia prywatnego – a mianowicie problemu sposobu obliczania terminów przedawnienia. Wskazać bowiem trzeba, że pomimo tego, iż kodeks karny stanowi o „czasie popełnienia przestępstwa”, „czasie dowiedzenia się o osobie sprawcy”, czy „czasie, w którym skutek nastąpił”, w doktrynie i orzecznictwie panują rozbieżności, jak ustalać początek biegu owego terminu. Generalnie przyjmowane są tutaj dwie koncepcje: jedna określana jako *computatio naturalis (a momento ad momentum)*,

⁷⁶ Ostatnio większość przedstawicieli doktryny i judykatury opowiada się za związaniem prokuratora tym terminem – tak m.in. A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz LEX*, t. I: *Komentarz do art. 1–116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2012, s. 1254; A. Grześkowiak, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2012, s. 573; SN w wyroku z 23.04.2008 r., V KK 5/08, OSNKW 2008, nr 8, poz. 64.

⁷⁷ Na ten temat zob. szerzej: M. Kulik, *Przedawnienie...*, s. 134–136.

⁷⁸ Aktualnie za dominujące należy uznać stanowisko, że traktowanie przez sąd danego przestępstwa jako publicznoskargowego (zgodnie z opisem i kwalifikacją aktu oskarżenia), gdy w istocie było to przestępstwo prywatnoskargowe, nie zmienia faktu, iż terminy przedawnienia karalności tego przestępstwa muszą być liczone według reguł wskazanych w art. 101 § 2 i 3 k.k. Proces karny będzie więc mógł się dalej toczyć co do takiego przestępstwa, które w istocie okazało się być przestępstwem prywatnoskargowym, jeżeli zachowane zostały wymogi art. 101 § 2 i 3 k.k. oraz art. 102 k.k. W razie braku spełnienia tych wymogów, mimo deklaracji prokuratora o objęciu ścigania, postępowanie karne powinno zostać umorzona (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.) – zob. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 24.11.1995 r., I KZP 28/95, OSNKW 1996, nr 1–2, poz. 1; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1.06.1994 r., II KRN 79/94, OSNKW 1994, nr 7–8, poz. 47.

która uwzględnia przy obliczaniu biegu terminu nie tylko dzień, lecz także godzinę i minutę oraz druga określana jako *computatio civilis (dies a quo)*, która nakazuje uwzględniać przy obliczaniu terminu wyłącznie dzień, nie biorąc pod uwagę podziału doby na mniejsze jednostki czasowe⁷⁹. Zgodnie z tą drugą koncepcją do terminu przedawnienia karalności należy wliczać cały dzień, w którym nastąpiło zdarzenie, z którym związany jest początek biegu tego terminu⁸⁰. Mając na uwadze, że kodeks karny operuje zwrotem czas, a nie dzień⁸¹, jako trafną w odniesieniu do sposobu liczenia terminu przedawnienia karalności należy przyjąć koncepcję pierwszą⁸². Prawidłowe ustalenie momentu, od którego trzeba rozpocząć obliczanie biegu terminu przedawnienia nie jest jednak wystarczające do właściwego dokonania tych obliczeń. Należy bowiem ustalić regułę, według której będzie się tego dokonywało. Mając na uwadze fakt, że przedawnienie jest instytucją uregulowaną w kodeksie karnym i tym samym przy jego obliczaniu nie mają zastosowania dyrektywy dotyczące obliczania terminów procesowych zawarte w kodeksie postępowania karnego, a kodeks karny nie wprowadza własnych reguł w tym zakresie należy uznać, że przy obliczaniu terminu przedawnienia karalności należy odwołać się do przyjmowanego w języku powszechnym znaczenia wyrażenia „rok”, czy też wielokrotności tego wyrażenia. Zgodnie z nim, ów roczny (czy kilkuletni) okres oblicza się zgodnie z czasem kalendarzowym, uznając iż termin ten upływa bezpośrednio przed rozpoczęciem jednostki czasowej odpowiadającej swą nazwą, branej pod uwagę jednostce czasowej, w której nastąpiło zdarzenie, od którego zaistnienia ów termin rozpoczął bieg. Oznacza to np., iż przy trzyletnim okresie przedawnienia, karalność występku popełnionego 7 maja 2014 r. o godzinie 19.00 ustanie w dniu 7 maja 2017 r. o godzinie 19.00 (nie 19.01)⁸³.

Oczywiście konieczność ustalenia czasu przestępstwa, czasu nastąpienia skutku, czy czasu dowiedzenia się przez pokrzywdzonego o osobie sprawcy

⁷⁹ K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 143.

⁸⁰ Ibidem, s. 143.

⁸¹ Jak np. czynił to kodeks karny rosyjski z 1903 r. w art. 68.

⁸² Tak m.in. S. Śliwiński, *Polskie...*, s. 528; K. Marszał, *Przedawnienie...*, s. 145; odmiennie SN w postanowieniu z dnia 18.12.2000 r., III KKN 429/98, OSNKW 2001, nr 3–4, poz. 20.

⁸³ Gdyby przy obliczaniu okresu przedawnienia tego występku zastosować koncepcję *dies a quo*, przedawnienie nastąpiłoby z upływem godziny 24.00 dnia 6 maja 2017 r. – zob. S. Śliwiński, *Polskie...*, s. 528; por. także: postanowienie SN z dnia 11.12.2009 r., II PK 223/09, LEX nr 585777.

z dokładnością co do godziny i minuty, może w praktyce wywoływać trudności. Zapewne więc niejednokrotnie przy rozstrzygnięciu tych trudności (wątpliwości natury faktycznej) konieczne będzie odwołanie się do reguły *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.). Oczywiście właściwsze z punktu widzenia potrzeb praktyki i korzystniejsze dla oskarżonego byłoby stosowanie koncepcji *computatio civilis*. Przy obecnym brzmieniu przepisów kodeksu karnego nie ma jednak do tego podstaw. Wydaje się wszak, że sensowne byłoby wprowadzenie do kodeksu karnego regulacji wskazujących jako początek biegu terminu przedawnienia karalności dzień popełnienia przestępstwa oraz unormowań określających wyraźnie reguły obliczania tego terminu.